

Artur Machlarz

Fritza Mauthnera krytyka języka i jej konsekwencje dla metodologii nauk o kulturze

1. Wstęp

Fritz Mauthner to rzadko dziś wspominany filozof i pisarz, który jednak odgrywał znaczącą rolę w życiu kulturalnym i filozoficznym Wiednia na początku dwudziestego wieku. Jest on autorem wznawianej trzykrotnie za jego życia trzutomowej pracy *Kritik der Sprache* (której zasadnicze tezy zostały wyrażone także w dwutomowym *Wörterbuch der Philosophie*), wielu utworów literackich i kilkutomowej *Der Atheismus und seine Geschichte im Abendland*. Ostatnia z wymienionych prac miała stanowić praktyczną realizację programu sformułowanego w *Kritik der Sprache*: jej celem było krytyczne przeanalizowanie historii słowa „bóg” w kulturze zachodniej. O popularności prac filozoficznych Mauthnera może świadczyć choćby to, że w *Traktacie logiczno-filozoficznym* Wittgenstein czuł się zobligowany do zaznaczenia, że jego zdaniem cała filozofia jest krytyką języka, ale „nie w sensie Mauthnera”¹. Zdaniem Toulmina i Janika prace Mauthnera odegrały istotną pozytywną rolę w kształtowaniu się późniejszej filozofii Wittgensteina². Tak sądzi także Elisabeth Leinfellner. Jej zdaniem Wittgenstein i Mauthner to współautorzy zwrotu w lingwistyce, którego efektem było zastąpienie rozumienia znaczenia jako desygnatu kontekstualną definicją znaczenia. Według Leinfellner Mauthnerowi, a nie Wittgensteinowi należy także przypisać zasługę odkrycia, że znaczenie należy definiować operacyjnie³.

¹ Por. Ludwig Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, teza 4.0031, przeł. Bogusław Wolniewicz, Warszawa 2000, s. 21.

² Por. Allan Janik i Stephen Toulmin, *Wittgenstein's Vienna*, New York 1973, s. 165–166.

³ Por. np. wstęp Elisabeth Leinfellner i Huberta Schleicherta do tomu pokonferencyjnego *Fritz Mauthner. Das Werk eines kritischen Denkens*, Wien–Köln–Weimar 1995, s. 10, oraz artykuł *Zur nominalistischen Begründung von Linguistik und Sprachphilosophie: Fritz Mauthner und Ludwig Wittgenstein*, w: *Studium Generale. Zeitschrift für interdisziplinäre Studium*, Bd. 22 1969, s. 214.

To, że prace Mauthnera cieszyły się na początku dwudziestego wieku popularnością i były wielokrotnie wznawiane jeszcze za życia autora, nie oznacza jednak, że spotkały się ze szczególnie przychylnym przyjęciem. Ze względu na radykalizm zawartych w nich tez, daleko idący sceptycyzm odnośnie do możliwości uzasadnienia teorii naukowych i zasad etycznych oraz wyrażaną przez Mauthnera silną niechęć do religii – oskarżono go o to, że oferuje tylko „czysty nihilizm”, który nie powinien zastępować pozytywnego systemu teorii poznania.

Zarzut „sceptycznego nihilizmu” i braku pozytywnych rozwiązań w koncepcji epistemologii nie mógł być dla Mauthnera dotkliwy z dwóch powodów. Jego krytyka języka miała zastąpić wszelką epistemologię: miała być krytyką poznania. Zadaniem, jakie Mauthner jej postawił, było pokazanie, przez badania etymologiczne i krytykę wszelkiej uniwersalnej logiki i gramatyki, że podstawowe pojęcia nauki i kultury europejskiej nie mają żadnego oparcia w świecie rzeczywistym, a wszelka nauka, religia i etyka są oparte na fundamentach innych niż „zgodność z rzeczywistością”. Konstruktywnym aspektem swojej epistemologii Mauthner nazwałby to, że jego krytyka języka pozwala na uwolnienie się od nieuzasadnionego przekonania, że tzw. wielkie słowa, takie jak bóg, naród, znaczenie, logika, prawda i wiele innych, mają swoje odpowiedniki w świecie realnym. W tym sensie zarzut „nihilizmu” w teorii poznania byłby wobec Mauthnera nietrafny:

Sceptyczna rezygnacja, wgląd w niepoznawalność rzeczywistego świata, nie jest czystą negacją, jest naszą najlepszą wiedzą [...]; krytyka języka jest pracą nad prowadzącą do wolności myślą, że ludzie za pomocą słów swoich języków i za pomocą słów ich filozofii nigdy nie wykrócą poza obrazowe przedstawienie świata⁴.

Krytyka języka miałaby dlatego dostarczać „najlepszej wiedzy”, jaką możemy osiągnąć, ponieważ, zdaniem Mauthnera:

nie mamy żadnego innego obrazu świata niż językowy; nie wiemy o świecie niczego, ani dla nas samych, ani do zakomunikowania innym, poza tym, co się da powiedzieć w jakimkolwiek języku ludzkim⁵.

Podstawowym założeniem krytyki języka Mauthnera jest teza, że każdy język, jako „obraz świata”, jest fałszywy. Żeby móc „prawdziwie” poznawać świat, należałoby wyzwolić się od języka. Nie spełniłoby funkcji krytycznej zastąpienie jednego systemu teorii poznania innym: nie mogłoby to doprowadzić do wyzwolenia z ograniczającej siły słów. Jedyną właściwą drogą krytyki poznania może być, zdaniem Mauthnera, podanie zasad historycznej analizy przekształceń słów w obrębie określonego języka. Analiza historyczna miałaby, przez ukazanie bra-

⁴ Fritz Mauthner, *Wörterbuch der Philosophie, Neue Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. I, München–Leipzig 1908, s. XI.

⁵ Fritz Mauthner, *Die drei Bilder der Welt. Ein Sprachkritischer Versuch*, (hrsg.) von Monty Jacobs, Erlangen 1925, s. 2.

ku stałości znaczeń, doprowadzić do absurdu przekonanie o istnieniu jakiegokolwiek stałego desygnatu badanego słowa oraz wskazać na realne potrzeby, którym kiedyś, u swych źródeł, badane słowa odpowiadały. Tym samym pokazywałaby ona, że nie da się stworzyć teorii, w tym także teorii poznania, która byłaby ostatecznie uzasadniona. Zarzut „nihilizmu” wobec krytyki poznania Mauthnera, u którego podstaw leży założenie, że powinien po niej nastąpić pozytywny wykład epistemologii, wynika z niezrozumienia jego koncepcji⁶.

Podstawą sceptycznego potraktowania języka jako narzędzia poznania jest z jednej strony zakwestionowanie przez Mauthnera istnienia jakiegokolwiek uniwersalnej logiki, a z drugiej strony – wbrew opinii Elisabeth Leinfellner – uznanie Humboldtiańskiej tezy o pełnej adekwatności myśli i mowy za właściwe ujęcie problemu znaczenia. Prace Mauthnera można potraktować jako bardzo radykalną i bardzo konsekwentną, częściowo opartą na Humboldtiańskiej koncepcji języka, próbę odrzucenia badań semantycznych jako kompletnie pozbawionych sensu: zdaniem Mauthnera nie istnieją żadnego rodzaju logiczne, ontologiczne ani psychologiczne zasady zachowywania przez znaki swoich znaczeń i dlatego uprawianie semantyki jest skazane z góry na porażkę.

Prace Mauthnera można uznać za ciekawe teoretyczne wyzwanie: z jednej strony autor postuluje przekształcenie filozofii w krytykę języka, co wydaje się być zgodne z zamierzeniami Wittgensteina i programem całej filozofii lingwistycznej. Dochodzi jednak do wniosków znacznie bardziej radykalnych niż współcześni filozofowie i lingwiści. Akceptując pochodzące z koncepcji Humboldta przekonanie, że znaczeniem znaków językowych są treści psychiczne – przedstawienia, Mauthner uznał, że nie istnieją żadne semantyczne albo logiczne zasady poprawności używania znaków, żadne kryteria oceny zgodności zastosowania znaku z jakąś regułą. Był przekonany, że znaczenie znaku modyfikowane jest przy każdym pojedynczym jego użyciu. Nie stwierdził jednak tym samym – jak Wittgenstein i jego kontynuatorzy – że konstytutywne dla pojęcia znaczenia jest zgodne z jakąś regułą użycie znaku w sytuacjach komunikacyjnych. Definiował znaczenie psychologicznie, a ponieważ uznał, że nie istnieją narzędzia pozwalające weryfikować tożsamość treści psychicznych różnych użytkowników języków, stwierdził, że nie istnieją też żadne zasady rekonstrukcji treści wyrażanych w różnych językach (a nawet wyrażanych w tym samym języku przez innego użytkownika).

Mauthner uznał zatem język nie tylko za wyjątkowo nieadekwatne narzędzie poznania, ale także za wyjątkowo nieskuteczne narzędzie komunikacji. Skutecznie swoją funkcję język miał pełnić wyłącznie jako element utrwalający stosunki i struktury społeczne. Zasadniczym powodem takiego zdefiniowania funkcji języka jest – nieprzypadkowo przez Mauthnera przyjmowana i konsekwentnie rozwijana – Humboldtiańska koncepcja języka.

⁶ Por. tenże, *Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. I *Zur Sprache und zur Psychologie*, Dritte Auflage, Stuttgart–Berlin 1921, s. 1–3.

2. Humboldtiańska koncepcja języka i jej rozwinięcie w pismach Steinthala i Wundta

Filozofia języka Wilhelma von Humboldta odcisnęła piętno nie tylko na programie krytyki języka Mauthnera, ale na prawie całej filozofii języka, psychologii i lingwistyce przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Jej wpływ można zaobserwować także w dwudziestowiecznych koncepcjach, takich jak strukturalizm Ferdinanda de Saussure'a, wywodząca się z badań Sapiro i Whorfa etnolingwistyka, semantyka pól językowych, hermeneutyka filozoficzna i wiele innych. Humboldt od młodzieńczego pisma *O myśli i mowie* z 1795 roku głosił, że język jest – w sensie Kantowskim – koniecznym warunkiem myślenia posługującego się pojęciami i koniecznym warunkiem poznawania świata:

Żadne, choćby najczystsze myślenie nie może dokonywać się inaczej, jak tylko za pomocą ogólnych form naszej zmysłowości; tylko w nich możemy je ująć i niejako zatrzymać.

Otóż zmysłowe oznaczenie tych jednostek, w które scalają się pewne porcje myślenia, by jako części przeciwstawiać się innym częściom pewnej większej całości, a jako przedmioty podmiotowi, zwiemy w najszerszym tego słowa rozumieniu językiem⁷.

Według Humboldta analiza semantyczna języków naturalnych stanowi doskonale punkt wyjścia dla opisu kultury grupy etnicznej posługującej się danym językiem. Każdy język miał bowiem bezpośrednio przejawiać właściwe danemu narodowi zasady myślenia – łączenia i analizowania pojęć – i przedstawiać „materię myśli” narodu, czyli pojęcia, które pojawiają się w kulturze badanego narodu. Zgodnie z ujęciem Humboldta każdej formie gramatycznej miała odpowiadać określona forma myślenia, a każdemu słowu – pojęcie. Powstający w ten sposób relatywizm semantyczny Humboldt łagodził, przyjmując istnienie ogólnych kategorii intelektu (w sensie kategorii czystego rozumu z *Krytyki czystego rozumu* Kanta), wspólnego wszystkim ludziom „uniwersalnego zmysłu językowego” oraz czegoś na kształt Leibnizjańskiego katalogu pojęć pierwotnych. Te trzy rodzaje uniwersaliów, przejawiających się w niewyjaśniony przez Humboldta sposób w gramatyce, konstrukcji alfabetu i leksykonie, miały stanowić ograniczenie różnorodności języków i stanowić gwarancję możliwości porozumienia między ludźmi wywodzącymi się nawet z odmiennych kultur⁸.

⁷ Wilhelm von Humboldt, *O myśli i mowie* (1795–1796), w: tenże, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, przeł. Elżbieta M. Kowalska, Warszawa 2002, s. 152.

⁸ Problem relacji między postulowanymi przez Humboldta uniwersalami językowymi a cechami poszczególnych języków pojawia się szczególnie w późniejszej pracy Humboldta – *Zarys ogólnego typu języka* z lat 1824–1826 (por. Wilhelm von Humboldt, *O myśli i mowie. Wybór pism...*, wyd. cyt., s. 389–522).

Humboldtiańskie przekonanie, że każdy język etniczny stanowi odzwierciedlenie światopoglądu danego narodu i że każdemu słowu odpowiada określone pojęcie, a każdej formie gramatycznej – właściwa forma logiczna, w pełni zaakceptowane zostało przez bardzo popularnych w drugiej połowie dziewiętnastego wieku autorów programu psychologii ludów (*Völkerpsychologie*) – Heymanna Steinthala, Moritza Lazarusa i Wilhelma Wundta. Zasadniczym wspólnym założeniem tych – różniących się dość znacząco – koncepcji metodologii i przedmiotu badań psychologicznych było to, że analiza języków pozwoli na odkrycie całego „świata myśli” określonego narodu (przynależność do określonego narodu została uznana przez Steinthala, Lazarusa i Wundta oraz ich zwolenników za związek dla każdej jednostki absolutnie konieczny i w porównaniu do innych relacji społecznych naistotniejszy: najsilniejszy wpływ na życie psychiczne jednostek miały mieć związki etniczne⁹). Drugim kluczowym dla szczegółowych rozstrzygnięć programowych różnych rodzajów psychologii ludów założeniem było dopuszczenie w badaniach psychologicznych wyłącznie metod empirycznych. Ten metodologiczny postulat dotyczył także problematyki językoznawczej leżącej u podstaw metodologii psychologii.

Dążenie do wyeliminowania z psychologii i z jej metodologicznych podstaw wszelkich nieempirycznych rozstrzygnięć poskutkowało między innymi odrzuceniem tzw. doświadczenia wewnętrznego jako źródła danych, co było jednym z punktów spornych między Steinthalem i Wundtem a zwolennikami szkoły brentanowskiej. Deklarowany brak akceptacji dla wszelkich rozstrzygnięć nieempirycznych miał także taki skutek, że zakwestionowane zostało Humboldtiańskie uzasadnienie ścisłej odpowiedniości myśli i mowy. Za podstawową funkcję języka i czynnik determinujący charakter jego form – leksykonu, gramatyki i cech fonetycznych – Steinthal i Wundt nadal uznawali prezentowanie myśli i ich prowadzenie, ale stwierdzili jednocześnie, że związek ten należy uzasadnić w sposób empiryczny. Humboldt poprzestał na enigmatycznym stwierdzeniu, że odpowiedniość między znakami językowymi, czyli złoženiami artykułowanych dźwięków, a wszelkimi ludzkimi władzami poznawczymi polega na „tajemniczej analogii zachodzącej między wszystkimi władzami człowieka”¹⁰. Natomiast Steinthal i Wundt empirycznego potwierdzenia możliwości bezpośredniego wnioskowania z form gramatycznych i leksykonu o treści myślenia i logice właściwej badanemu narodowi szukali w odpowiednich teoriach źródeł języków, które udowodniłyby istnienie naturalnego mechanizmu wiążącego bezpośrednio myśl i mowę. Problem uzasadnienia paralelności myśli i mowy nie istniał z kolei dla Fritza Mauthnera, przyjmującego, że jest to związek „naturalny” i „oczywisty”.

⁹ Por. Moritz Lazarus, Heymann Steinthal, *Einleitende Gedanken über Völkerpsychologie, als Einladung zu einer Zeitschrift für Völkerpsychologie und Sprachwissenschaft*, w: *Zeitschrift für Völkerpsychologie und Sprachwissenschaft*, Bf 1 1860, Heft 1, s. 5.

¹⁰ Por. Wilhelm von Humboldt, *O myśli i mowie (1795–1796)*, wyd. cyt., s. 153.

Drugą konsekwencją uznania metod empirycznych w filozofii, psychologii i lingwistyce za jedyne akceptowalne było odrzucenie wszelkiej uniwersalnej logiki jako podstawy analizy semantycznej języków naturalnych. Dla Steinthala istniały tylko dwie możliwości: „albo logika pochłania gramatykę, albo gramatyka jest zupełnie wolna od logiki”¹¹. Rozwiązanie tego dylematu było dla Steinthala oczywiste: jego zdaniem można zaakceptować wyłącznie tezę o pełnej autonomii gramatyki względem logiki. Języki rozwijają swoje formy niezależnie od wynikających z zasad czystego intelektu reguł logicznych. Zdaniem Steinthala można wskazać liczne nierozwiązywalne problemy wynikające z uznania tożsamości form logicznych i form językowych. Za pełną autonomią gramatyki względem logiki przemawia fakt, że każdy język dopuszcza wyrażenia, które są gramatycznie poprawne, ale logicznie fałszywe¹². Przyjęcie tożsamości logiki i gramatyki prowadziłoby także do kłopotów z wyjaśnieniem zróżnicowania języków, a także do trudności z wyjaśnieniem takich zjawisk jak wieloznaczność i synonimiczność¹³. Z tego, że zasadniczą funkcją każdego języka jest przedstawianie lub reprezentowanie myśli, nie można, zdaniem Steinthala, wnioskować, że formie gramatycznej języków odpowiadają uniwersalne formy logiki: żaden język ich nie prezentuje ani w swojej gramatyce, ani w zasadach konstrukcji leksykonu. Żaden język, według Steinthala, nie zawiera także wyrazów – pojęć w sensie logicznym: języki co najwyżej przybliżają treść pojęć, które mają charakter logicznego ideału w sensie Herbartowskim¹⁴.

Żaden z twórców i zwolenników „psychologii ludów” nie akceptował już także kategorii czystego rozumu w sensie Kantowskim. Ta podstawa opisu uniwersalnych kategorii semantycznych, która jeszcze dla Humboldta stanowiła punkt odniesienia dla propozycji gramatyki uniwersalnej, została z góry odrzucona.

¹¹ Heymann Steinthal *Abriss der Sprachwissenschaft*, Bd. I, *Einleitung in die Psychologie und Sprachwissenschaft*, zweite Auflage, Berlin 1881, s. 68.

¹² Por. tamże, s. 54

¹³ Por. tamże, s. 62.

¹⁴ Z tezy, że słowo reprezentuje pojęcie, nie wynika bynajmniej, zdaniem Steinthala, że pojęcie stanowi właściwe znaczenie słów: nie stanowi ono też w żadnym razie zjawiska psychicznego. Ujęcie Steinthala było bliskie Herbartowskiej definicji pojęcia ogólnego jako ideału logicznego, którego nigdy nie da się osiągnąć: „Liczne rzeczywiste okoliczności czynią już wątpliwym to, czy pojęcia w ścisłym logicznym sensie faktycznie w ludzkim myśleniu występują. I powstaje pytanie, czy one nie są raczej logicznymi ideałami, do których ludzkie myślenie coraz bardziej chce się zbliżyć” (Johann Friedrich Herbart, *Lehrbuch zur Psychologie*, w: *Sämtliche Werke*, Bd. V, 1. Teil „Schriften zur Psychologie”, Leipzig 1850, s. 59).

Pojęcie w sensie logicznym nie jest żadnego rodzaju zjawiskiem psychicznym, nie stanowi znaczenia nazw ani właściwej treści myślenia. Pojęcia ogólne, które stanowią tylko logiczne abstrakcje, mogą być, zdaniem Steinthala, tylko reprezentowane i przybliżane przez oglądy: mogą być apercypowane przez znaki językowe. W świadomości nie istnieją pojęcia, a tylko etymony, czyli konkretne przedstawienia, typowe dla określonej grupy etnicznej sposoby ujmowania treści pojęcia przez ujęcie jakiejś jego cechy jako dominującej.

Mauthner, podobnie jak Steinthal, Lazarus i Wundt, nie wierzył w możliwość wyjaśnienia jakichkolwiek zjawisk językowych za pomocą tradycyjnych kategorii logicznych oraz za pomocą jakiegokolwiek rodzaju gramatyki uniwersalnej. Zarówno uniwersalną logikę, jak i gramatykę ogólną uważał za przejaw aberracji umysłowej ich twórców. Jego przekonanie o braku uzasadnienia dla takich konstrukcji wynikało z przyznania myślom – przedstawieniom i asocjacjom przedstawięń – statusu właściwych znaczeń znaków językowych. Nurtujący zaś Humboldta problem, jak, przy takiej definicji znaczenia, wyjaśnić możliwość wzajemnego porozumienia, Mauthner rozwiązywał, mówiąc, iż w gruncie rzeczy nie jest ono możliwe za pomocą środków językowych. Odrzucał tym samym powód akceptacji przez Humboldta, Steinthala i Wundta jakichkolwiek form wspólnotowego życia duchowego (pod postacią wspólnych wszystkim ludziom kategorii w sensie Kantowskim – Humboldt, wspólnoty przedstawięń utrwalonych w etymonach – Steinthal, czy wspólnoty działań woluntarnych – Wundt), z których miałyby wypływać określone, jednolite cechy form językowych albo leksykonów. Jego zdaniem nie istnieją żadne empiryczne przesłanki do przyznania, że jakiekolwiek źródłosłowy, formy gramatyczne czy leksykalne są bardziej niż inne uniwersalne, nie istnieją także żadne empirycznie uzasadnione argumenty za przyjęciem istnienia jakichkolwiek naturalnych źródłosłów itp. Należy jednak zauważyć, że mimo tych istotnych różnic między koncepcją Mauthnera i Steinthala oraz Wundta idea badania kultur przez analizę języka oraz przyjęcie, że celem badań kulturoznawczych jest opis mechanizmów psychicznych właściwych badanej grupie społecznej, są im wspólne. Zdaniem Mauthnera Steinthal i Wundt nie realizowali jednak konsekwentnie postulatu empirycznego uzasadnienia twierdzeń tak psychologii, jak i lingwistyki.

3. Mauthnerowska koncepcja języka i metodologii badań kulturoznawczych

3.1. Humboldtiańskie podstawy koncepcji krytyki języka Mauthnera

Fritz Mauthner odrzucał istnienie wspólnoty „ducha” właściwego określonym grupom etnicznym czy innym grupom społecznym, ale nie twierdził tym samym, że język w żadnym innym sensie nie stanowi czynnika spajającego społeczeństwa. W pewnym sensie takim czynnikiem mogą być także logika, gramatyka i leksykon danego języka. Logika, gramatyka i leksykon pełnią dwojaką funkcję: z jednej strony są odzwierciedleniem form i treści myślenia (z zastrzeżeniem, że dla każdego indywiduum znacząco odmiennych), a z drugiej – pełnią rolę reguł gry szerzej lub wężiej w określonym społeczeństwie uznawanych i stosowanych. Powszechne uznawanie określonych reguł jest dlatego, zdaniem Mauthnera, możliwe, że znaki wywołują przedstawienia, które u różnych indy-

widuw są podobne. Dla Mauthnera nie oznaczało to jednak, że istnieje właściwa dla danego narodu jednorodna zdolność percepcji, ale tylko tyle, że istnieje ograniczona wspólnota doświadczeń wynikająca z podobieństw w warunkach życia.

W przeciwieństwie do niektórych późniejszych filozofów, takich jak Wittgenstein i Winch czy filozofowie szkoły erlangenńskiej, Mauthner nie sądził, żeby takie ujęcie logiki i gramatyki, zgodnie z którym ich zasady stanowią wyłącznie społecznie uzasadnione reguły gry, schematy, które mogą być w różny sposób realizowane w różnych działaniach komunikacyjnych, mogło być podstawą dla nauk o społeczeństwie. Problemem nurtującym zarówno Steinthala i Wundta, jak i Mauthnera oraz Wincha była kwestia tego, czy i w jaki sposób przez badanie języka możliwe jest zrekonstruowanie kultury obcej grupy etnicznej. Zdaniem Petera Wincha dobrym punktem wyjścia do odpowiedzi na to pytanie jest założenie, że każda kultura ma własne kryteria racjonalności znajdujące wyraz w języku. Za cechy definicyjne działań racjonalnych w obrębie danej kultury Winch uznał dostępność reguł i ich wyuczalność oraz intersubiektywną rozpoznawalność i kontrolowalność¹⁵. Te cechy wystarczą, jego zdaniem, jako podstawa rekonstrukcji całej badanej kultury: oceny zasadności jakichś działań i ich logiki. Mauthner jednak, za Steinthalem i Wundtem, uznał, że u podstaw metodologii badań kulturoznawczych musi znaleźć się semantyka definiowana na sposób Humboldtiański, ponieważ zbadanie obcej kultury ma polegać na odkryciu ogólnych psychicznych treści i mechanizmów rządzących należącymi do niej indywiduami. Według Mauthnera każdy język stanowi *residuum* wspomnień, doświadczeń i całej wiedzy określonego społeczeństwa. Pojęcie kultury Mauthner zdefiniował przez kategorię ograniczonej wspólnoty doświadczeń:

Można przyznać, że istnieje pewna suma przedstawień względnie zamkniętej grupy ludzi, wspomnień, pojęć i obyczajów, które my chcąc nie chcąc moglibyśmy nazywać kulturą jakiegoś narodu; być może istnieje suma słów i form słów, które nazywamy językiem tego narodu. Oczywiście kultura i język danego narodu pokrywają się ze sobą. Język jest wiernym zwierciadlanym odbiciem kultury¹⁶.

Mimo że Mauthner zdefiniował kulturę na sposób Humboldtiański: jako paralelną z językiem etnicznym wspólnotę światoglądu, identyfikowaną z „życiem przedstawień”, asocjacjami przedstawień itp., to nie akceptował za Steinthalem istnienia jakiegokolwiek rodzaju bezpośrednio odzwierciedlających rzeczywistość cech znaków – etymonów, których odkrycie na drodze badań historycznych pozwoliłoby opisać charakterystyczny dla danej grupy narodowościowej typ apercpcji. Mauthner przyjął, że podstawową funkcją znaku jest jego funk-

¹⁵ Por. Peter Winch, *Idea nauk o społeczeństwie i jej związki z filozofią*, przeł. Bohdan Chwedeńczuk, Warszawa 1995, s. 40–44.

¹⁶ Fritz Mauthner, *Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. I, wyd. cyt., s. 184 n.

cja „przypominająca”: znaki języków naturalnych to przede wszystkim „znaki wspomnień” (*Erinnerungszeichen* lub *Gedächtniszeichen*). Całe myślenie polega zdaniem Mauthnera właśnie na kojarzeniu różnych znaków przypominających (*Erinnerungszeichen*): myślenie, głośne lub ciche, jest, jego zdaniem, zawsze wewnętrznym porównywaniem znaków przedstawień i właśnie w pojęciu pamięci mówienie i myślenie „zlewają się w jedność”¹⁷. Do tej dziedziny powinien, zdaniem Mauthnera, dotrzeć badacz kultury: byłoby to jednak możliwe tylko przy założeniu, że badacz jest w stanie przeanalizować sposób funkcjonowania mózgowych komórek nerwowych, bo tylko tak, według Mauthnera, moglibyśmy uzyskać naukowy obraz semantycznego funkcjonowania znaków językowych.

Na podstawie badania zjawisk językowych w gruncie rzeczy niemożliwe byłoby, według Mauthnera, zrekonstruowanie sposobu myślenia danego społeczeństwa, tak samo jak niemożliwe byłoby odtworzenie sposobu myślenia jednego członka tego społeczeństwa. Podstawą dla takiej rekonstrukcji musiałyby być albo identyczność przedstawień, czyli identyczność doświadczeń, które określają semantykę danego języka, albo ogólne dla wszystkich języków naturalnych: logika i gramatyka, które stanowiłyby odpowiednią podstawę dla odkrycia treści i zasad tworzenia pojęć zawartych we wszystkich językach. Zdaniem Mauthnera żadne z tych rozwiązań praktycznie, a pierwsze nawet teoretycznie, nie jest możliwe.

3.2. Logika i gramatyka

Podstawy dla rekonstrukcji i opisu definiowanego w powyższy sposób światoglądu właściwego obcej kulturze nie mogłaby dać logika, która miałaby być oparta na zasadach działania czystego rozumu, ponieważ takich zasad, według Mauthnera, nie ma: ich przyjęcie przez Humboldta nie miało żadnego empirycznego uzasadnienia. Poza tym próba zastosowania jakiejkolwiek logiki ogólnej do opisu języków nie mogłaby prowadzić do rekonstrukcji treści związanych z danym językiem. Języki naturalne są swego rodzaju schematycznym opisem wszystkiego, czego człowiek doświadczył do określonego momentu historycznego. Badanie języków ze względu na ich relacje do ogólnych logicznych kategorii nie mogłoby powiedzieć niczego o treści słów danego języka, a tym samym o doświadczeniach badanej grupy społecznej¹⁸. Cała logika, zdaniem Mauthnera, jest zależna w gruncie rzeczy od leksykonu i gramatyki danego języka. Dlatego, żeby je adekwatnie opisać, trzeba by znaleźć inne podstawy niż apriorycznie stworzona logika.

Mauthner uznał, że teoretycznie możliwe jest stworzenie podstaw dla konstrukcji ogólnej logiki. Ponieważ język przede wszystkim stanowi zbiór znaków przypominających, a myślenie polega na porównywaniu tych znaków w umyśle,

¹⁷ Por. tamże, s. 200–202.

¹⁸ Por. tamże, s. 48.

odpowiednia logika polegałaby na sformułowaniu ogólnych zasad kojarzenia takich znaków. Myślenie Mauthner uznał zasadniczo za funkcję fizjologiczną: wspomnienia, pamięć itp. zdefiniował jako dyspozycje określonych komórek nerwowych rekonstruujących wrażenia zmysłowe¹⁹. W związku z tym stwierdził, że

ideał porównawczej logiki stanowiłoby zebranie tych nawyków mózgowych, w jakich różne języki zachowują wspomnienia ludzi i narodów oraz przygotowują je do reprodukcji²⁰.

Głównym celem ogólnej logiki byłoby wskazanie, w jakie różne sposoby te same myśli łączą się u różnych ludzi różnych kultur. Logikę Mauthner traktował wyłącznie jako nawyki myślowe skorelowane z określonym językiem naturalnym.

Zdaniem Mauthnera rzeczą oczywistą jest to, że jeśli odmawia się tradycyjnej logice wartości dla ludzkiego myślenia, trzeba przewartościować pojęcie definicji. Wynika to, rzecz jasna, także z przyjęcia Humboldtiańskiego rozumienia znaczenia. Logiczna definicja zakłada, że istnieje jakiś prawidłowy sposób używania słów. Według Mauthnera jednak z żadnego słowa danego języka nie dałoby się wyodrębnić i przedstawić pod postacią definicji takiego znaczenia tego słowa, które stanowiłoby „to, co w pojęciu najistotniejsze”, lub to, co odpowiada „istocie oznaczanej rzeczy”. Logiczne sprecyzowanie danego pojęcia mogłoby być ważne tylko z jakiegoś określonego punktu widzenia. Definicja jest zawsze „albo objaśnieniem słowa, jak hasło w słowniku obcojęzycznym (mianowicie dla wszystkich uczących się), albo jest ona sama w sobie wezwaniem, żeby mieć baczenie na granice danego pojęcia i nie wygadywać głupot”²¹.

Każde słowo, jako element leksykonu jakiegoś języka i jako żywe słowo używane w procesach komunikacyjnych, w swojej treści zawiera przeszłe doświadczenia – jest efektem działania różnych „nawyków mózgowych”, czyli zasad kojarzenia znaków w pamięci, zasad asocjacji przedstawień. Słowa jako znaki przedstawień mogłyby być co najwyżej spokrewnione znaczeniowo (*sinnverwandt*), ale nigdy w pełni synonimiczne, ponieważ przedstawienia związane z nimi nawet przez jednego użytkownika języka w różnych sytuacjach mogą być odmienne.

¹⁹ Por. tamże, s. 179 n.

²⁰ Fritz Mauthner, *Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. II, *Zur Sprachwissenschaft*, Zweite Auflage, Stuttgart und Berlin 1912, s. 42. Zdaniem Mauthnera nie ma żadnych podstaw w samych językach do stworzenia jakiegokolwiek gramatyki ogólnej i sam ten pomysł Mauthner uważał za absurdalny: „Nie istnieje żadna ogólna gramatyka, w szczególności gramatyka filozoficzna. Spotkałem kiedyś Murzyna, który z planem miasta Königsberg chciał odnaleźć się w Paryżu. W naukach humanistycznych mamy właśnie do czynienia z czymś takim. Dlaczego nie spróbuje się stworzyć ogólnego, filozoficznego planu miasta?” (F. Mauthner, *Beiträge zur Kritik der Sprache*, Bd. III *Zur Grammatik und Logik*, Stuttgart–Berlin 1902, s. 261).

Taki plan, jak pisze dalej Mauthner, nie mógłby oczywiście zawierać żadnego konkretnego rozkładu ulic, żadnych rzek, żadnych budynków itd.

²¹ Fritz Mauthner, *Wörterbuch der Philosophie...*, Bd. I, wyd. cyt., s. 169.

Według Mauthnera właściwie nie byłoby możliwe ustalenie jednorodnego, w pełni naukowego i adekwatnego opisu semantycznego nawet jednego dialektu – z uwagi na olbrzymą różnorodność asocjacji związanych z poszczególnymi słowami. Odmienności w znaczeniach i związane z nimi trudności w porozumiewaniu się wynikają, zdaniem Mauthnera, z tego, że żaden użytkownik określonego dialektu nie posługuje się tym dialektem w całości, przejmując co najwyżej tylko część zdeponowanej w nim wiedzy i doświadczeń:

[...] żaden człowiek sam w sobie nie mógłby zebrać wystarczających doświadczeń, żeby z nich móc wybudować olbrzymie rusztowanie swojego języka ojczystego (w którym ukryte klasyfikacje zawierają *a priori* jego całą znajomość świata i wszystkie wnioski, a zatem całość jego myślenia)²².

Co więcej, zdaniem Mauthnera, ucząc się języka, dziecko uczy się słów w powiązaniu z doświadczeniami własnymi i – opierając się na nich – ustala własne centra asocjacyjne słów. Nie istnieją żadne powody do tego, żeby przyjąć istnienie „bytowo zakorzenionych” etymonów, które stanowią obraz sposobu myślenia czy typu apercepcji właściwego dla danej społeczności. Język etniczny jest „własnością” całego narodu, ale jego członkowie, zdaniem Mauthnera, opanowują przez całe życie nie więcej niż dziesięć procent leksykonu, używają tylko części z tych dziesięciu procent, a do tego, właśnie z uwagi na odmienności indywidualnych doświadczeń, używają tej opanowanej części inaczej niż inni. W związku z tym, według Mauthnera, nie byłoby możliwe wyodrębnienie ogólnych i bezwyjątkowych prawidłowości gramatycznych i leksykalnych. Ta różnorodność musi prowadzić do braku pełnego porozumienia między indywiduami posługującymi się nawet tym samym językiem etycznym, ponieważ brakuje pewnych podstaw dla porównywania treści związanych z wypowiedziami. To uniemożliwia także sformułowanie jakichkolwiek naukowych podstaw dla semantyki. Możliwość ograniczonego porozumienia na gruncie pojedynczego dialektu jest, według Mauthnera, zagwarantowana wyłącznie przez pośrednictwo względnie stabilnych instytucji społecznych. Z nich też, a nie z weryfikowalnej tożsamości znaczeń-przedstawieli, znaki czerpią swoją społeczną moc i realną wartość. Z drugiej zaś strony zniewalająca moc słów sprzyja ustaleniu tych instytucji²³.

Jeśli język Mauthner definiuje jako depozytariusza pamięci jakiejś grupy społecznej, a w pewnym sensie i całej ludzkości, to zawsze z takim zastrzeżeniem, że ta zakodowana w językach pamięć jest aktualizowana za pośrednictwem pamięci indywidualnej. Ta pamięć osobista to u każdego indywiduum odmienne dyspozycje komórek nerwowych rekonstruujących wrażenia zmysłowe.

²² Fritz Mauthner *Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. I, wyd. cyt., s. 179 n.

²³ Por. tamże, s. 42.

Zdaniem Mauthnera dyskwalifikujące dla semantyki jest to, że nikt nie posiada takiej ilości doświadczeń, która pozwoliłaby mu zrekonstruować w całości nawet jego język ojczysty. Można powiedzieć, że większość słów języka ojczystego jest używana w sposób mechaniczny: bezmyślny i czysto instynktowny²⁴.

Logika, zdaniem Mauthnera, pełni, owszem, funkcję „spajającą społeczeństwa”, ale nie dlatego, że stanowi rekonstrukcję form myślenia wspólnych jakimś grupom etnicznym albo wszystkim ludziom. Mauthner akcentował, że logika jest „społeczną iluzją”, łączącą co prawda ludzkie dusze, ale wyłącznie za sprawą społecznego ugruntowania. Było to dla niego równoznaczne ze stwierdzeniem, że żadna nauka – włączając w to także etykę – nie ma ostatecznie uzasadnionych podstaw dla roszczeń do uznania jej za w pełni adekwatny opis rzeczywistości bądź narzędzie pozwalające na stopniowe zbliżanie się do takiego ideału. Tzw. postęp naukowy, zdaniem Mauthnera, to tylko drobne zmiany w regułach gry albo zastąpienie jednej gry drugą. Logika „spaja społeczeństwa” wyłącznie w tym sensie, że jest zestawem reguł mówienia i działania uznawanych w danej społeczności.

Mauthner definiował ostatecznie języki w sposób zbliżony do późniejszego Wittgensteina: jako gry, które zawierają szerzej albo wężiej akceptowane reguły. Część z tych reguł można określić jako zasady logiczne, a część jako zasady gramatyczne i leksykalne. Moc obowiązującą tych reguł Mauthner wiązał wyłącznie z liczbą graczy, sprzeciwiając się wiązaniu jej z jakimikolwiek „rzeczywistymi przedmiotami”, ideami, wartościami itp. Konsekwentnie – w kategoriach obowiązujących reguł gry zinterpretował zarówno pojęcie prawdy, jak i innych wartości. Mauthner uznał, że związek języka z rzeczywistością przejawia się raczej w zależności indywiduów od języka: język może służyć jako narzędzie gry politycznej itp., ale nie ma on nic wspólnego z poznaniem rzeczywistego świata. To, że język stanowi odzwierciedlenie światopoglądu określonej grupy, oznacza tylko tyle, że używa się go w danym czasie dosyć powszechnie w regularny sposób, tzn. że istnieje społeczny nacisk na używanie go tak, a nie inaczej. Język posiada w tym sensie tylko pozorną, a nie ugruntowaną w rzeczywistości wartość: jest tylko zbiorem reguł gry, a konkretny światopogląd modą na używanie określonych słów i akceptacją zasad gry. Różne słowa danego języka i związane z nimi zasady gry mogą być, zdaniem Mauthnera, realnie bardziej albo mniej wpływowe.

Przekonanie, że żadna nauka nie posiada ostatecznie uzasadnionych podstaw, że wszystkie prawa nauk przyrodniczych i humanistycznych, a przede wszystkim zasady logiki są tylko zjawiskiem społecznym, należą do zwyczajnych reguł gry, doprowadziło Mauthnera do konkluzji, że nie istnieją w ogóle żadne kryteria oceny adekwatności przekładu, opisu itp. Język, zdaniem Mauthnera, jest zupełnie bezwartościowy jako narzędzie opisu rzeczywistości zewnętrznej albo wymiany informacji, ale jest w pełni wartościowy jako narzędzie utrzymywania więzi społecznych.

²⁴ Por. tamże, s. 179 n.

3.3. Język jako światoogląd: fetyszyzm językowy

Rzeczywista wartość języka jako rezydium wspomnień właściwych określone społeczeństwu jest bardzo ograniczona. Właściwą dziedziną znaczeń są przedstawienia i ich asocjacje, a te nie są inwariantne w procesach komunikacyjnych i nie istnieją też w jakikolwiek nadnaturalny sposób. Patrząc na języki od strony semantycznej, należałoby zatrzymać się na zupełnym atomizmie: relatywizm semantyczny, którego starał się uniknąć Humboldt i który tylko częściowo, bo na poziomie języków narodowych, akceptowany był przez Steinthala i Wundta, Mauthner doprowadził do skrajnej postaci. Pokazał tym samym, że uprawianie semantyki jako nauki, w ramach koncepcji Humboldtiańskiej i przy stosowaniu wyłącznie metod empirycznych, nie jest możliwe.

Mauthner starał się pokazać, że każdy język (każdy „prywatny” język) determinuje określony odrębny obraz świata, lecz także, że do znaków języków naturalnych przypisana jest – za pośrednictwem różnych społecznych instytucji – zdolność wywoływania analogicznych przedstawień: można powiedzieć, że określają one zbliżony, choć nie zdefiniowany raz na zawsze, światoogląd danej grupy społecznej. Zdaniem Mauthnera możliwe jest nawet podanie kilku ogólnych cech oddziaływania języków na ludzkie poznanie. Można też, na podstawie obserwacji, stwierdzić, jaką „zniewalającą” czy „hipnotyzującą” moc posiadają niektóre słowa. Tę moc, oraz świadome albo nieświadome poddawanie się jej, Mauthner określał mianem fetyszyzmu słownego (*Wortaberglaube* albo *Wortfetischismus*) i uznawał za odpowiedzialną za liczne nieszczęścia całego gatunku ludzkiego, jak wojny, palenie czarownic, rewolucje i wszelkie społeczne niesprawiedliwości²⁵.

Zdaniem Mauthnera można uznać, że wspólne wszystkim językom są trzy kategorie określające obraz świata. Za Lorenzo Valla Mauthner przyjął, że te trzy kategorie – ogólne formy apercepcji – to: rzeczownik, czasownik i przymiotnik. Te kategorie, determinujące specyficzne obrazy rzeczywistości, nie muszą się ściśle pokrywać z tym, co tradycyjnie oznacza się mianem kategorii gramatycznych. Światogląd przez nie generowany to obraz wrażeń („świat przymiotnikowy”), obraz stawania się („świat czasownikowy”) i obraz bogów i świata mitów („świat substancjalny”). „Świat przymiotnikowy”, właściwy także poetyckiemu użyciu języka, to najbardziej rudymenarna i podstawowa forma poznania. Dopiero na podstawie zaobserwowanych właściwości jakiegoś przedmiotu może powstać hipoteza istnienia tego przedmiotu. W przeciwieństwie do „świata przymiotnikowego” obraz świata mitycznego jest światem ujętym przez hipotezę przedmiotowości. Jest światem bogów, nadnaturalnych sił, które nie podlegają, w przeciwieństwie do obrazów właściwych „światu czasownikowemu”, żadnym

²⁵ Por. np. tamże, s. 152–155.

zmianom. Niebezpieczną tendencją, zdaniem Mauthnera, jest dominacja funkcji substancjalnego obrazu świata. Jeśli można mówić o względnej „prawdziwości” któregoś z obrazów świata, to najbliższy temu ideałowi byłby obraz przymiotnikowy. Najbardziej fałszywy zaś byłby obraz świata substancjalnego. Hipotezy istnienia przedmiotów powstające w naturalny sposób przez złożenia wrażeń zmysłowych mają, zdaniem Mauthnera, silną moc zniewalającą i podporządkowującą sobie umysły ludzkie, czego świadectwem są wojny w imię „wolności”, „bogów” itp. Według Mauthnera słowa te, które kiedyś odpowiadały realnym potrzebom ludzi, przeobraziły się w coś zupełnie bezsensownego, ale posiadającego realny wpływ na działanie jednostek. Problematiczne w nich jest to, że traktuje się je dosłownie, to znaczy tak, jakby ich istnienie musiało nieść za sobą istnienie tego, co jest przez nie denotowane.

Ten przesąd, zasadniczy przesąd, który ma obalić krytyka języka, nazywa Mauthner fetyszyzmem językowym. Ogólnie rzecz ujmując, ma on polegać na przyznaniu słowom, które nie niosą żadnego realnego oglądu, nie odnoszą się do żadnego realnego przedmiotu, większej wartości niż samej rzeczywistości. Odpowiedzialność za to, zdaniem Mauthnera, spada przede wszystkim na filozofię²⁶. Przykładem takiej naiwnej wiary w słowa jest także przekonanie, że prawa formułowane na gruncie teorii naukowych są adekwatnymi odpowiednikami prawidłowości zachodzących w świecie rzeczywistym²⁷. Właśnie w nauce, według Mauthnera, fetyszyzm słowny jest najbardziej rozpowszechniony. Przykładem nieuzasadnionej wiary w słowa jest przywiązanie do pojęcia prawdy. W gruncie rzeczy należałoby tę kategorię, podobnie jak inne wartości, zaliczyć do sfery myślenia mitycznego: świata bogów i tajemnych sił. Mauthner z radykalnej koncepcji relatywizmu semantycznego wyprowadził także taki wniosek, że każda wartość, w tym także prawda, nie istnieje w sensie absolutnym²⁸.

Zdaniem Mauthnera krytyka języka jako narzędzia poznania „obiektywnej rzeczywistości” powinna ostatecznie obnażyć przepaść między mocą społecz-

²⁶ Por. tamże, s. 51. Z podobnych jak Mauthner powodów w rozważaniach filozoficznych źródeł „nadużywania” (niewłaściwego używania) języka dopatrywał się Ludwig Wittgenstein: „Filozofując, jesteśmy jak ludzie dzicy, prymitywni, którzy słysząc mowę ludzi cywilizowanych, pojmują ją błędnie i wysuwają stąd najdziwniejsze wnioski” (Ludwig Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, cz. 1, pkt 194, przeł. Bogusław Wolniewicz, Warszawa 2000, s. 116–117.)

²⁷ Por. tamże, s. 163.

²⁸ Mauthner, streszczając w *Wörterbuch der Philosophie* swoją krytykę wartości, odwoływał się do krytyki wartości w pismach Fryderyka Nietzschego. Jego zdaniem „żaden inny myśliciel nie miał tak głębokiego oglądu relatywności pojęcia wartości i tak namiętnie [tego poglądu] nie bronił jak Nietzsche. [...] Wątpił on we wszystkie wartości, wątpił także w wartość prawdy” (Fritz Mauthner, *Wörterbuch der Philosophie...*, wyd. cyt., s. 581).

Zdaniem Mauthnera Nietzscheańska krytyka nie została jednak przeprowadzona konsekwentnie, ponieważ Nietzsche ostatecznie „chce swój sceptycyzm przezwyciężyć, nie chce się zadowolić dewaluacją pojęcia wartości, chce postawić nowe dogmatyczne tablice i głosić kazania, także on, który obiecuje przewartościowanie wszystkich wartości” (tamże).

na czy siłą oddziaływania społecznego niektórych słów a ich domniemanymi przedmiotowymi odpowiednikami. Na drodze genetycznych i historycznych badań można byłoby odnaleźć rzeczywiste potrzeby, którym te „wielkie słowa” odpowiadały. Według Mauthnera znaczna część naukowych kategorii, a na pewno większość filozoficznych, powstała przez metaforyczne przekształcenia sensu słów potocznego języka. Ale tych słów, które źródłowo jeszcze odpowiadały jakimś potrzebom ludzkim, zaczęto w nauce i filozofii używać tak, jakby samo ich istnienie gwarantowało istnienie ich rzeczywistych odpowiedników²⁹. Fetyzizm słowny jest jednak, zdaniem Mauthnera, naturalnym efektem działania ludzkiego sposobu myślenia i jego całkowite wypłnienie jest praktycznie niemożliwe. Nie jest też możliwe krytyczne sprawdzenie wszystkich słów, którymi ludzie się posługują.

4. Podsumowanie

Program krytyki języka Fritza Mauthnera oparty na konsekwentnym relatywizmie semantycznym jest zbudowany na dwóch założeniach: po pierwsze, języki różnią się od siebie pod względem treści i logiki; a po drugie, każdy z nich jest wyrazem życia psychicznego indywiduów oraz, w ograniczonym zakresie, całych grup społecznych. Na podstawie tych założeń Mauthner sformułował radykalne wnioski odnośnie do semantyki, logiki i gramatyki ogólnej, a w konsekwencji także odnośnie do filozofii i całej nauki, kwestionując pojęcie prawdy i możliwość sformułowania ogólnych zasad logicznych, uzasadnienia dla wszelkiej etyki itd. Fritz Mauthner wyciągając takie konsekwencje z Humboldtiańskiej *Paralelitätstheese*, pokazał, że psychologistyczna semantyka nie może stanowić podstawy dla ogólnej metodologii ani teorii kultury i wiedzy. Z drugiej strony jednak zdawał sobie także sprawę i szczególnie akcentował to, że nie można byłoby budować semantyki bez uwzględnienia różnorodności budowy gramatycznej i leksykonów poszczególnych języków. Zdaniem Mauthnera akceptacja *Paralelitätstheese* jest konieczna, mimo że prowadzi do tak poważnych konsekwencji, ale nie można jej traktować jako podstawy dla konstrukcji semantyki albo gramatyki ogólnej.

Tym, co łączy Mauthnerowski i niektóre przynajmniej współczesne projekty czy postulaty krytyki języka, mającej doprowadzić do uwolnienia od jakiegoś

²⁹ Jednym z takich słów-fetyzów dla filozofów jest, zdaniem Mauthnera, słowo „znaczyć”. Pierwotnie czasownik ten oznaczał wskazanie czegoś (z czasowym i przestrzennym ograniczeniem). W rozważaniach filozoficznych o ograniczeniach tych zapomniano, co doprowadziło do absurdów. Zaczęto używać tego słowa, pytając: co znaczy to zjawisko, co znaczy to trzęsienie ziemi, co znaczy ten cud natury, co znaczy dusza itp. Sens tego słowa zmodyfikował się i rozumie się dziś przez nie coś ważnego i istotnego: istotę rzeczy, którą w dodatku niektórzy filozofowie usiłują badać (por. Fritz Mauthner *Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. I, wyd. cyt., s. 158 n.).

rodzaju przesądów narzucanych przez bezwiedne powtarzanie schematów językowych, jest wywodzące się najprawdopodobniej z koncepcji języka Humboldta przekonanie, że język determinuje światoogląd posługujących się nim osób. Zdaniem Mauthnera, twórców i zwolenników różnych odmian psychologii ludów, a także samego Humboldta – z każdym językiem jest skorelowany odmienny światoogląd: zespół przedstawień i szczególnie rodzaj asocjacji między nimi. Mauthner starał się szczególnie zaakcentować to, że żaden z tych światooglądów nie jest adekwatnym obrazem rzeczywistości i żaden nie jest bardziej niż inny uzasadniony. Każdy język prezentuje inny świat, niektóre obrazy rzeczywistości są do siebie jedynie zbliżone.

Wbrew poglądom Toulmina i Janika oraz Elisabeth Leinfellner istnieje przynajmniej jedna wyraźna różnica między koncepcją Mauthnera i późniejszego Wittgensteina: jest to pogląd na temat tego, co można osiągnąć za pomocą krytyki języka. Zdaniem Wittgensteina krytyka języka pozwoliłaby „rzucić światło na panujące w naszym języku stosunki” oraz „zrozumieć, dlaczego zaplątaliśmy się w regułach własnego języka”³⁰. Tak rozumiana krytyka języka pełniłaby funkcję „terapeutyczną”, przejawiającą się przynajmniej w dwóch aspektach. Po pierwsze, pozwalałaby (dzięki „przypomnieniu” reguł danego języka) odzielić wypowiedzi, które posiadają znaczenie, od tych, które jedynie pozornie są znaczące. Po drugie, pozwalałaby wskazać, jakie warunki muszą zostać spełnione (jakie nowe reguły muszą pojawić się w danym języku), aby wypowiedzi obecnie pozbawione znaczenia takie znaczenie zyskały. Zdaniem Mauthnera reguły danego języka, właściwe mu schematy powiązań między znakami nie określają znaczenia tych znaków i nie są ich właściwym znaczeniem. Znaki nie posiadają w gruncie rzeczy żadnego intersubiektywnie kontrolowalnego znaczenia i krytyka języka ma nam to uświadomić. Stosowanie się do reguł panujących w danym języku jest w jego mniemaniu podporządkowaniem się fałszywemu zasadom, które posiadają moc wynikającą wyłącznie z tego, że istnieją jednostki im się podporządkowujące. Takie podporządkowanie w znaczącej części przebiega nieświadomie – i to właśnie ma obnażyć krytyka języka: nieświadomione podporządkowanie się regułom panującym w danym języku, regułom utrwalonym istnieniem jakichś instytucji społecznych, jest podporządkowaniem się słowom i logice pozbawionej sensu, znaczenia i wszelkiej wartości. Zdaniem Mauthnera nie istnieją zresztą reguły lepsze i gorsze. W gruncie rzeczy wszystkie są źródłem fałszywego obrazu świata.

Ta zasadnicza różnica między Mauthnerem i późniejszym Wittgensteinem wynika z przyjęcia przez Mauthnera Humboldtiańskiej koncepcji semantyki: semantyki, której celem jest opis świata myśli paralelnego do danego języka. Wbrew opinii Elisabeth Leinfellner Mauthner nie wprowadził „przed Wittgensteinem” operacyjnej definicji znaczenia. Wittgenstein przyjął, że znaczeniem

³⁰ Ludwig Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, część 1, pkt 125 i 130, wyd. cyt., s. 75 i 77.

znaku jest jego użycie w określonej grze językowej, że nie ma najmniejszego sensu pytać o znaczenie znaku poza jego użyciem w grze. Zdaniem Mauthnera jednak należy pytać o znaczenie na dwojaki sposób: o odzwierciedlenie przez język świata myśli i o relację języka do rzeczywistego świata. Żaden język nie jest, jego zdaniem, adekwatnym obrazem rzeczywistości, a to, że jest adekwatnym obrazem prywatnego życia psychicznego, nie ma żadnego znaczenia dla jedyne-go sposobu, w jaki język może funkcjonować: dla życia społecznego. Stawiając problem znaczenia w ten sposób, Mauthner nie mógł dojść do konkluzji zbliżonych do Wittgensteinowskich i uznał, że terapeutyczną funkcją języka może być jedynie pomoc w zrozumieniu, że żadne funkcjonujące w przestrzeni społecznej reguły i „wielkie słowa” nie są uzasadnione niczym realnym i żadne z nich nie są w żadnym sensie lepsze od innych. Metodologia nauk o kulturze staje się zaś w kontekście opartej konsekwentnie na Humboldtiańskiej teorii języka koncepcji Mauthnera praktycznie niemożliwa.

Bibliografia

- Wilhelm von Humboldt, *O myśli i mowie* (1795–1796), w: tenże, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, przeł. Elżbieta M. Kowalska, Warszawa 2002
- Wilhelm von Humboldt, *Zarys ogólnego typu języka*, w: tenże, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, przeł. Elżbieta M. Kowalska, Warszawa 2002
- Allan Janik i Stephen Toulmin, *Wittgenstein's Vienna*, New York 1973
- Moritz Lazarus, Heymann Steinthal, *Einleitende Gedanken über Völkerpsychologie, als Einladung zu einer Zeitschrift für Völkerpsychologie und Sprachwissenschaft*, w: *Zeitschrift für Völkerpsychologie und Sprachwissenschaft*, Bf 1, 1860, Heft 1
- Elisabeth Leinfellner i Huberta Schleichert (hrsg.), *Fritz Mauthner. Das Werk eines kritischen Denkens*, Wien–Köln–Weimar 1995
- Elisabeth Leinfellner, *Zur nominalistischen Begründung von Linguistik und Sprachphilosophie: Fritz Mauthner und Ludwig Wittgenstein*, w: „Studium Generale. Zeitschrift für interdisziplinäre Studium”, Bd. 22, 1969, s. 209–251
- Fritz Mauthner, *Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. I *Zur Sprache und zur Psychologie*, Dritte Auflage, Stuttgart–Berlin 1912
- Fritz Mauthner, *Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. II *Zur Sprachwissenschaft*, Zweite Auflage, Stuttgart–Berlin 1912
- Fritz Mauthner, *Beiträge zur Kritik der Sprache*, Bd. III *Zur Grammatik und Logik*, Stuttgart–Berlin 1902
- Fritz Mauthner, *Die drei Bilder der Welt. Ein Sprachkritischer Versuch*, (hrsg.) von Monty Jacobs, Erlangen 1925

- Fritz Mauthner, *Wörterbuch der Philosophie, Neue Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. I, München–Leipzig 1908
- Fritz Mauthner, *Wörterbuch der Philosophie, Neue Beiträge zu einer Kritik der Sprache*, Bd. II, München–Leipzig 1910
- Heymann Steinthal *Abriss der Sprachwissenschaft*, Bd. I, *Einleitung in die Psychologie und Sprachwissenschaft*, zweite Auflage, Berlin 1881
- Peter Winch, *Idea nauk o społeczeństwie i jej związki z filozofią*, przeł. Bohdan Chwedeńczuk, Warszawa 1995
- Ludwig Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. Bogusław Wolniewicz, Warszawa 2000
- Ludwig Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. Bogusław Wolniewicz, Warszawa 2000

Fritz Mauthner's Critique of Language and Methodology of Social Sciences

In the core of the article lies a review of Fritz Mauthner's program of the critique of language. Particular attention has been paid to the consequences of Mauthner's acceptance of Humboldt's concept of meaning, which presupposes the solution to the problem of making account of different cultures. Moreover this author discusses the widely accepted opinion that Mauthner's works contains the essence of Wittgenstein's late philosophy.